

SZCZUTEK

NAJSZCZĘŚLIWSZY

Poniedziałek. Z powodu uroczystego święta nie wyszedł w Galicji ani jeden dziennik. Wodnistosc się przeto zmniejszyła.

Wtorek. W Krakowie znaleziono w kasie jednego zakładu pięć guldenów więcej, niż być powinno.

Środa. W Tarnowie nie mówił nic Pędracki o Kaczkowskim, a Kaczkowski o Pędrackim. Pierwszy dzień majowy w ziemi tarnowskiej.



TYDZIEŃ.

Czwartek. We Lwowie utonął skandal magistracko-dziennikarski w sądzie polubownym. Publiczność zakupiła mszę dziękczynną na tę intencję.

Piątek. W kasie miejskiej pewnego małego miasteczka znaleziono 2 centy gotówki i trzeźwego burmistrza. Wiadomość niepewna.

Sobota. Dzienniki krajowe grają wszystko na jedną nutę zgodnie i przykładowie. Szkoda tylko, że tematem — jest nędza.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct. W wielkiem księstwie Poznańskiem 7 tal. — We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków. — We Lwowie całorocznie 10 złr. — Numer pojedynczy kosztuje 20 ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i agencja dzienników A. Piątkowskiego.

ADRES: Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 4 na I. piętrze.

Roma locuta est!

Roma locuta est! Z wyżyn Watykanu
Przeciwno potężnemu wszech-pólnocy panu
Wypada grom!

Słaby starzec podnosi nań rękę i kruszy,
I pisze mu na czole treść spodłonej duszy:
Hańbę i srom!

* * *

Roma locuta est! Europie całej
Powiada, że pop Popiel to intruz zuchwały,
Oszust i łgarz!

I was, co psim zwyczajem przypadłszy do nogi,
Liżecie pięść gniotącą krwawo lud ubogi —
Uderza w twarz!

* * *

Roma locuta est! I gdy króle milczą,
Biedny pasterz uderza sam w tę zgraję wilczą,
Sam wiedzie bój!

Gdy wszyscy obojętni na krew i na jęki,
On drzącej od owieczek nie usuwa ręki,
Tuli w płaszcz swój!

Handel i przemysł.

— Szomer Izrael naradzał się na ostatniem walnem zgromadzeniu nad środkami ochrony lichwiarzy przeciw napaściom dziennikarskim, — i uchwalił wystosować w tym względzie memoriał do mocarstw europejskich. Memoriał ten zatytułowano: „Jęk boleści galicyjskich żydów“ (Jammergeschrei) — Po skończonem posiedzeniu okazało się, że jednemu z obecnych zginęły z kieszeni dwa szóstaki i chustka do nosa. —

* * *

— Zawiazuje się nowe akcyjne stowarzyszenie z krachowanych indywiduów. Celem towarzystwa będzie wymyślanie nowych sinekur. Jest więc nadzieja że się doczekamy zpodwojenia dyrektorów i prezesów opłacanych z kieszeni publiczności i kraju. „Im który naród ma więcej płatnych dygnitarzy, tem jest szczęśliwszy;“ niewypowiedział wprawdzie nikt tej sentencji, ale Galicja ją przeczuła.

* * *

— Filje zagranicznych assekuracji, gnijące we Lwowie, poszukują zdolnych agentów, tak zdolnych by umieli zbliżyć 10.000 złr. kaucji, i wyfilozofować sobie, że śniadanie, obiad i kolacja są wymysłem poetów i marzycieli. Jeden z dyrektorów pewnej filji uciekł — tym razem do głowy po rozam — i sprawił sobie katarynkę dla łatwiejszego zarabkowania.

* * *

— Książki i redaktor Podolski komponuje obecnie rozprawę o powołaniu kapłańskim. Wiadomość ta powinna przemyślowców bardzo zaintrygować.



WIELMOŻNY KALASANTY

herbu „Dobrynos“



— Ja mówiłem zawsze, że nie mamy potrzeby martwić się bardzo świętojurcami. Twierdziłem, że czas na to najlepszym magistrem — i aktualnie tak się stało. Już dziś można im zaśpiewać *de profundis*, zostały jeszcze tylko chude mary wlokące swą zawiść po kurytarzach domu narodnego.

Mojemu proboszczowi, na przykład, znudziło się już politykowanie. Owe baję o tysiącach rubli moskiewskich najwięcej jeszcze werbowwały ochotników do tego obozu.

Naraz pokazuje się z procesu toczonego we Lwowie, że raptem kilkaset rubli rzucono tym żebrakom.

Toż nie jeden powiedział sobie: „bery Petre na rozum“ i zwią choraągiewkę zawczasu. Skoro się pokazało, że owe tysiące rubli są mytem i bańką mydlaną, tak się też i rozbila w puch cała owa agitacja dwudziestokilkoltnia.

Speranda upadła — a tu żyć trzeba. A tak czy chcą czy nie chcą, godzić się muszą ci panowie ze stanem rzeczy.

Sprawdziło się przeto nasze: *jakoś to będzie*; nie wiele bowiem pracowaliśmy nad zgnębieniem tej wrażej agitacji; nie zawiodło nas jednak nasze polskie szczęście, klika ta pożarła sama siebie — i ginie obecnie w oczach naszych na suchoty.

Jeżeli nam w każdej sprawie szczęście nasze tak posłuży, no, to nie mamy powodu tracić fantazji, i daj Boże by tak było, bo nie zanosi się na to, byśmy się tak przedko na kopyto inne przerobili. Dixi.

Doniesienie prawie teatralne.

W Wiedniu, w teatrze „pod koleją Karola Ludwika odegrali amatorowie z Galicji oryginalną farsę, z wielkim niepowodzeniem choć z wielką brawurą. Tytuł farsy jest:

„*Adaś się nie bawi, Adaś jedzie do Lwowa*“

czyli,

jak się Niemców rozumu uczy.

(Tłumaczeniem tej farsy zajmie się zapewne „Gazeta Narodowa“ i umieści we wtorkowym pokłosiu.)

Śmiejmy się bracia.

Śmiejmy się bracia, śmiejemy do woli:
Życie bez śmiechu, jak chleb bez soli.

Czemuż się nie śmiać i nie weselić,
Gdy kark skręcono marom, zawodom,
I nie ma komu serc rozanielić,
I nie ma komu mówić narodom,
Że jest coś jeszcze prócz *dobrobytu*,
Za co dać warto — życie i mienie
I... tym podobne... w chwili zachwyty,
Wskrzesiwszy zmarłe ludów sumienie!

Ale — śmiech lepszy, śmiejemy się z doli
Tych, co wystąpią w Kassandry roli.

Czemuż się nie śmiać i nie radować,
Gdy realizmu kapłanów rzesza
Zaczęła naród cywilizować,
I własną ręką najprzód psy wiesza
Na tem, co dawną myślą się święci,
A zjadłszy dobrze, podpiwszy — krzyczy:
„Mrzonki narodu, świętej pamięci“,
A jęk narodu do błagi liczy.

Aż w ślad za niemi faryzeusze
Nabrawszy kału w brudne paszczęki,
Bryznęli jadem na Matki duszę
I w śmiech chcą podać narodu męki.
Czemuż się nie śmiać i nie radować,
Gdy taka zgoda w obozach obu:
Tamci chcą z błota być odbudować,
Ci dla ołtarza chcą ludów grobu.

O! śmiejemy, śmiejemy się z takiej roli,
Gdzie nie tną sierpem tyłu karkoli.

Śmiech nam do twarzy, bardzo do twarzy,
Bo płaczby zdradził serce, marzenie.,
Lepiej z uśmiechem stanąć na straży
Gdy się krajowe pieką pieczenie.
A co tam było, a co tam będzie,
Cóż to nas może obchodzić jeszcze?
Byle *dobrobytu*, to dobrze wszędzie
I żadne ludów nie trzęsą dreszcze.

A wolnoż śmiać się i z takiej doli,
Która urosła z tego co boli?

Polski nie wołaj, bo to coś traci
Coś konspiracją, świeżemi smutki!
Bo to nasz żywot normalny mąci,
Złe na trawienie wywiera skutki,
I pozytywne **miesza** zamiary,
Targa organizm w karby ujęty,
Organizm miły, a wedle miary
Lodomeryjskiej gładko przycięty.

A teraz — śmiejemy, śmiejemy się z doli
Tych, co już na świecie nic nie boli.



zakresu botaniki.

Enumeratio plantarum Galiciæ et Lodomeriæ.

Lichenes — Porosty.

Civilisatorium epidermale porasta pnie dzikich krajów i nadaje im pozór nader oświeconych, gdyż uderza z daleka polyskującymi barwami. W ten gatunek porostu obfituje głównie Moskwa. W domu, gdzie go znają, nie wiele waży, lecz za granicą dobrze się sprzedaje.

Policia semperviva, liszajec nadzwyczaj rozpowszechniony i trudny do wytepienia. Czy pogoda czy deszcz, czy absolutyzm czy konstytucja, czy monarchia czy republika — wszędzie można go nadybać. W chwili zmiany chowa się trochę pod ziemię, lecz niezadługo wylazi na wierzch i coraz potężniej porasta pnie społeczne. Najważniejsze gatunki są: *Staatsgeferlichia wywęchalis*, *Espionia stryżoussia* i *Policia gazetocapia* — wszystkie nadzwyczaj szkodliwe. Rzadziej pojawiają się gatunki pożyteczne, jak np. *Comissaria furołapia*, *Ajentium antipiacorum* itp.

Gadativium sinefnium. Porost ten pojawia się w różnych gałęziach: politycznej, literackiej, towarzyskiej. Bardzo jest niebezpieczny, bo jak przyrośnie do człowieka, to ani daj Boże się odczepić. *Varietas politicalis* jest nadzwyczaj dokuczliwa, lecz zatruć życie mogą także *Anegdotia perpetua* i *Roztrindalium blagisypium*.

Musci — Muchy.

Secretarium autonomicum rośnie na zrębach autonomicznych; miękki jak poduszka, na której się spi wybornie. Polecenia godny szczególnie dla marszałków, nie wiele z ustawami obeznanych, bo gdy tylko złożą głowę dobrze na takiej poduszce, zaraz im się uroi, co w jakiej sprawie uczynić.

Cubania assessorialis, mech, pojawiający się zbitymi kępkami, które chciwie wsiąkają wszelką wilgoć, jak np. deszcze kubanów i lapówek i wcale tego po nich nie znać. Małe i większe prowincjonalne miasteczka są jego siedzibą.

Posiepakon koltunense. Rodzaj ten poznać można od razu po torebkach stojących, podobnych do kask z czasu wojen Napoleońskich. Białawe listeczki krzyżują się zwykle jak pasy kredowane od ładownicy i kopystki. Jestto całkiem niewinny mech; rośnie po małomiejskich rynkach i ma nawet wiele rodzimego wdzięku.

Pisaria vincularis, rośnie zawsze na bezdennych błotach a odznacza się bujną zielonością i fantazją; ludzi i wabi nią biednych chłopów, którzy leżą w błoto, grzęzną coraz głębiej i giną w niem marnie.

Wymieniliśmy w powyższej botanice jedynie główne genera i gatunki, gdyż zadaniem naszym nie było szczegółowe zbadanie każdej specjes i każdej odmiany. Pozostawiamy to już tobie, łaskawy czytelniku, gdy będziesz czynił wycieczki w lasy, pola i ogrody. Uzbrój się lupą z kryształu bystrości, a ujrzysz jeszcze nie jedno.

Dr. Gerwazy Ździebelko mp. Dr. Protazy Korzonek mp.
botanicy „Szczutka“.

W głowę mierzył, w piętę uderzył.

- Słyszałeś Moszko, że pan Abzdurkiewicz w łeb sobie strzelił?
- Aj, waj! Wun mi winien dwa tysięcy. W swój łeb strzelał, a mnie zabił.

USPOKOJENIE.

Wierzyciel. „Panie! pan, zdaje się, zapominasz, żeś mi pan winien 100 guldenów?”

Dłużnik. „O, przeciwnie! codziennie sobie przypominam, i bądź pan pewny, że wiecznie będę sobie przypominał.“

ZAPYTALSKI i ODREBALSKI.



- Który artykuł jest w Austrii najwyżej opodatkowany i ostępłowany?
- W lecie najpewniej — woda.
- Woda? Czyś oszalał!
- Wiadomo, że dzienniki są najwyżej opodatkowane, a przyznasz, że w lecie są one najistotniejszą wodą.

Straszliwe intrygi, oburzające obelgi, okropne okropności i niesłychane nadużycia, jakie popełniła partja polsko-szlachecka podczas wyborów do rad powiatowych.

(Spisane przez doktora Szwindelesa dla użytku niemieckich dzienników pod tytułem: „Europäischer Schmerzenschrei“.)

W Złoczowie dwóch pijanych chłopów nie zapłacili żydowi szynkarzowi za wypitą wódkę i wykrzykiwali przytem okropnie. Policja ich aresztowała, i przy protokole okazało się, że w szynkowni zginęła im znaczna kwota, którą przy żydzie znaleziono. Poczem żyda zamknięto — i jednego głosu naszym brakło.

Tak daleko dochodzi u nas perfidia szlachecko-polskiego stronnictwa.

W Kulikowie już był wybór Josła Pijawkieleśa zapewniony. Przewodniczący komisji nie dopuścił czterech von die unseren do głosowania z powodu, że dwa lata temu siedzieli za kradzież koni w kryminale.

Brak tych czterech głosów przeważył szalę na korzyść polskiego mieszczanina.

Z tego się okazuje jasno przewrotna polakerja sędziów polskich i okropność stosunków w prowincji galicyjskiej ujarzmionej przez Polaków.

W mieście X. wyrzucono z sali wyborczej winkelschreibera pana Judelesa, prawdziwy kwiat inteligencji. Co to szkodzi że on siedział niegdyś za fałszywe weksle? Barbaryzm polski ponieważ nawet proste finansowe operacje dla widoków politycznych.

Najnowsza paryżka balada.

Zbrodnia to niesłychana!
Księżniczka Metternich
Na księcia Montebello
Skrzywiła usta w śmiech.

A księżę Montebello
Okrutnie zmarszczył brwi,
Zażądał od małżonka
Niebieskiej jego krwi.

Gaskońskich dyplomatów
Na wieść tę ścina dreszcz,
Ich, co, choć pluł im w oczy,
Powiedzą: pada deszcz!

Korespondencje redakcji.

N. O. w Kołomyi. Małomiejskie ploteczki mogą tylko miejscowych zainteresować. — **W. P. we Lwowie.** Panie! a gdzie gramatyka? gdzie rozum zdrowy?! — **Z. w Przemyślu.** Złości swej daj Pan folę w innem piśmie. — **N. X. we Lwowie.** Listów Pańskich więcej czytać nie będziemy. — **C. w Wiedniu.** Wystaliśmy.



Florjan Arkadiusz Bibuła

jest nazwisko najnowszego naszego współpracownika, które w jego troisto-harmonijnem brzmieniu przekaże kiedyś współczesność potomności, a ta wyrzeje je na kartach historii sztuki tuż obok nazwiska Praksytelesa, Fidjasza, Orfeusza, Rafaela, Talmy, Garricka i innych sławnych genjuszów, którzy przed Florjanem Arkadiuszem Bibułą to tylko posiadają pierwszeństwo, iż na kilka lat przed nim opromieniali świat błyskami tego genjusza, którego po nich on został dziedzicznym spadkobiercą i prawym successorem. Nie chcąc jednak zostawiać potomności bez potrzebnych materiałów do ocenienia wielkopomnej działalności Florjana Arkadiusza Bibuły i w zupełnej nieświadomości gwiazdzistych dróg, jakimś kroczył duch jego w tej ziemskiej pielgrzymce, tudzież wielkodusznych prawd, jakimi kierował się w tym pochodzie i jakie rozsiewał po tej drodze prowadzącej do gwiazd, postanowiliśmy ogłaszać takowe tu na tem miejscu własnymi jego ustami wypowiadane, dla pożytku współczesnego pokolenia artystów i ku zbudowaniu potomnych. Dla wyświecenia jednakowoż duchowego

kierunku tego wielkiego męża i jasnego zrozumienia poglądów i zapatrywań wypowiedzianych przez niego o życiu i sztuce, uważamy za rzecz niezbędną obznajomić czytelników z niektórymi szczegółami o jego pochodzeniu, przeszłości i usposobieniu, które skroślimy poniżej.

Rodzina Bibułów, podobnie jak niegdyś rodzina Domenichinów we Włoszech, lub Breughelów w Niemczech posiada swoje tradycje artystyczne, która w nieprzerwanym ciągu przechodzi z pokolenia na pokolenie, w każdym z nich znajdując uosobienie w jednym bodaj egzemplarzu. Historycznym pewnością jest, że już pradziadek naszego Florjana, Arkadiusza, grywał długo „amantów“ z wielkiem powodzeniem, dopóki bieg czasu i okoliczności nie popchnęły go do fachu „ojców dramatycznych“, w którym okazywał niepospolite zdolności do ról „komicznych staruszków“. O ciętej zaś prababce Florjana Arkadiusza niesie tradycja, że do 50go roku swojego życia, grywała rolę „nawin“ z takim przejęciem się i prawdą, że kiedy następnie oddała się fachowi „matek dramatycznych“, publiczność ani chwili nie chciała brać tego na serjo. Miał też Florjan Arkadiusz kilka wujów z czarnemi

charaktery nawet jednego stryja „bohatera“. Rodzony zaś ojciec jego po nader zmiennych doświadczeniach fortuny tak w życiu jak i zawodzie artystycznym, dobił się na starość dyrektorstwa małej prowincjonalnej trupy, która była widownią ciągłych zatargów pojedynczych członków pomiędzy sobą tudzież sprzymierzonych koalicji tychże przeciw dyrektorowi. Owe perjodyczne nieporozumienia pierwszego rodzaju wynikały najczęściej z współzawodnictwa panującego między żeńską częścią personelu i z niejednostajnych sukcesów jakich używały pojedynczy jej członkowie na scenie, a bardziej jeszcze po za scenę... Powodem zaś sprzymierzonych walk całego personelu przeciw dyrektorowi, bywała stała niewypłacalność tegoż na punkcie gaż. W końcu jednak wszystkie te zasługi układały się jakoś, często nie bez czynnej interwencji c. k. władz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ojciec dyrektor z trupą swoją wędrował od miasteczka do miasteczka, dawał przedstawienia po karczmach wynajmowanych w tym celu, przy improwizowanych dekoracjach i z takimiż kostjumami, a przy pomocy rekwizytów wypożyczanych na handel przez miejscowych miszuresów. Wśród takich to oko-

Ces. król. uprzywilejowana kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska. (Linje austrjackie.)

począwszy od 1. Czerwca 1874 r.
AŻ DO ODWOŁANIA.

ROZKŁAD JAZDY

Przy pociągach osobowych pociągach Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wagony Iszej i IIgiej klasy. — Przy pociągach mieszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony Iszej, IIgiej i IIIciej klasy.

| Ze Lwowa do Suczawy | | | | | | | | | |
|---|----------|---------------------------------------|-----------------------|-------|-----------------|-------|-------|------|-------|
| w połączeniu od Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botószan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu. | | | | | | | | | |
| Mil | Kilomet. | Stacje | Pociąg osobowy pociąg | | Pociąg mieszany | | | | |
| | | | Nr. 1 | Nr. 3 | Nr. 5 | Nr. 5 | | | |
| | | | | | | | godz. | min. | godz. |
| — | — | Wiedeń | 10 | 45 | 8 | 30 | 8 | — | |
| 55.5 | 418 | Kraków | 9 | 35 | 11 | 13 | 10 | 36 | |
| 100.5 | 716 | Lwów | 5 | 51 | 9 | 45 | 10 | 50 | |
| — | — | Lwów | 6 | 50 | 11 | 48 | 12 | 50 | |
| 1.5 | 11 | Sichów | — | — | 12 | 17 | 1 | 23 | |
| 3.5 | 25 | Staresioło | — | — | 12 | 50 | 2 | 1 | |
| 4.5 | 35 | Bóbrka-Chlebowice | — | — | 1 | 13 | 2 | 24 | |
| 5.5 | 43 | Wybranówka | — | — | 1 | 30 | 2 | 41 | |
| 6.5 | 50 | Borynicze | 8 | 9 | 1 | 51 | 3 | — | |
| 8.5 | 63 | Chodorów | 8 | 29 | 2 | 24 | 3 | 29 | |
| 9.5 | 70 | Bortniki | — | — | 2 | 44 | 3 | 45 | |
| 11.5 | 88 | Bukaczowce (Restaur.) | 9 | 8 | 3 | 29 | 4 | 27 | |
| 13 | 100 | Bursztyn-Demianów | 9 | 27 | 4 | — | 4 | 55 | |
| 14.5 | 112 | Halicz | 9 | 45 | 4 | 31 | 5 | 25 | |
| 16.5 | 126 | Jezupol | 10 | 6 | 5 | 2 | 5 | 54 | |
| 18.5 | 140 | Stanisławów (Restaur.) {przych. odch. | 10 | 28 | 5 | 32 | 6 | 23 | |
| 21.5 | 163 | Ottynia | — | — | 6 | 45 | 7 | 56 | |
| 23.5 | 180 | Korszów | — | — | 7 | 31 | 8 | 51 | |
| 25.5 | 196 | Kołomyja (Restaur.) {przych. odch. | 11 | 54 | 8 | 3 | 9 | 25 | |
| 28 | 215 | Zabłotów | 11 | 57 | 8 | 18 | 9 | 50 | |
| 30.5 | 231 | Śniatyn-Załużce | — | — | 9 | 2 | 10 | 34 | |
| 32 | 242 | Niepołokowce | 12 | 51 | 9 | 42 | 11 | 18 | |
| 33 | 252 | Łużany | — | — | 10 | 6 | 11 | 44 | |
| 34.5 | 265 | Sadagóra | — | — | 10 | 30 | 12 | 9 | |
| 35 | 266 | Czerniowce (Restaur.) {przych. odch. | — | — | 10 | 55 | 12 | 36 | |
| 35.5 | 272 | Volksgarten | 1 | 42 | 11 | — | 12 | 41 | |
| — | — | — | 1 | 57 | 11 | 35 | 1 | 21 | |
| — | — | — | — | — | 11 | 57 | 1 | 44 | |

| Z Suczawy do Lwowa | | | | | | | | | |
|---|----------|---|-----------------------|-------|-----------------|-------|-------|------|-------|
| w połączeniu od Bukaresztu, Gałaczu Romania, Jass i Botószan do Odessy, Krakowa, Berlina i Wiednia. | | | | | | | | | |
| Mil | Kilomet. | Stacje | Pociąg osobowy pociąg | | Pociąg mieszany | | | | |
| | | | Nr. 1 | Nr. 3 | Nr. 5 | Nr. 5 | | | |
| | | | | | | | godz. | min. | godz. |
| 37.5 | 286 | Kuczurmare | 2 | 29 | 12 | 36 | 2 | 32 | |
| 39.5 | 300 | Hliboka | 2 | 58 | 1 | 29 | 3 | 23 | |
| 40.5 | 307 | Czerepkowce-Sereth | — | — | 1 | 50 | 3 | 39 | |
| 41.5 | 318 | Ruda | — | — | 2 | 11 | 4 | — | |
| 43 | 326 | Hadikfalva-Radowce | 3 | 41 | 2 | 33 | 4 | 27 | |
| 43.5 | 332 | Istensegits | — | — | 2 | 48 | 4 | 42 | |
| 44.5 | 338 | Milleszowce | — | — | 3 | 4 | 4 | 58 | |
| 45.5 | 348 | Hatna | — | — | 3 | 24 | 5 | 16 | |
| 47 | 356 | Suczawa-Ickany (R.) {przych. odch. | 4 | 26 | 3 | 40 | 5 | 30 | |
| 61 | 459 | Romań | 8 | 9 | 8 | 3 | 11 | 35 | |
| 65 | 494 | Jassy | 8 | 44 | 8 | 44 | 1 | 13 | |
| 55 | 417 | Botószany | 7 | 40 | 7 | 40 | 1 | 23 | |
| Z Suczawy do Lwowa | | | | | | | | | |
| w połączeniu od Bukaresztu, Gałaczu Romania, Jass i Botószan do Odessy, Krakowa, Berlina i Wiednia. | | | | | | | | | |
| Mil | Kilomet. | Stacje | Pociąg osobowy pociąg | | Pociąg mieszany | | | | |
| | | | Nr. 2 | Nr. 4 | Nr. 6 | Nr. 6 | | | |
| | | | | | | | godz. | min. | godz. |
| — | — | Romań | 8 | 52 | 8 | 52 | 4 | 53 | |
| — | — | Jassy | 6 | 53 | 6 | 53 | 3 | 25 | |
| — | — | Botószany | 9 | — | 9 | — | 3 | — | |
| — | — | Suczawa-Ickany (Restauracja) {przych. odch. | 11 | 50 | 11 | 50 | 9 | 55 | |
| 1 | 8 | Hatna | — | — | 1 | 27 | 11 | 47 | |
| 2.5 | 18 | Milleszowce | — | — | 1 | 52 | 12 | 9 | |
| 3 | 23 | Istensegits | — | — | 2 | 5 | 12 | 23 | |
| 4 | 30 | Hadikfalva-Radowce | 1 | 20 | 2 | 26 | 12 | 45 | |
| 5 | 38 | Ruda | — | — | 2 | 44 | 1 | 3 | |
| 6.5 | 49 | Czerepkowce | — | — | 3 | 10 | 1 | 29 | |
| 7.5 | 56 | Hliboka | 2 | 2 | 3 | 34 | 1 | 53 | |
| 9.5 | 70 | Kuczurmare | 2 | 30 | 4 | 14 | 2 | 39 | |
| 11 | 84 | Volksgarten | — | — | 4 | 43 | 3 | 8 | |

| Z Suczawy do Lwowa | | | | | | | | | |
|---|----------|---------------------------------------|-----------------------|-------|-----------------|-------|-------|------|-------|
| w połączeniu od Bukaresztu, Gałaczu Romania, Jass i Botószan do Odessy, Krakowa, Berlina i Wiednia. | | | | | | | | | |
| Mil | Kilomet. | Stacje | Pociąg osobowy pociąg | | Pociąg mieszany | | | | |
| | | | Nr. 2 | Nr. 4 | Nr. 6 | Nr. 6 | | | |
| | | | | | | | godz. | min. | godz. |
| 12 | 90 | Czerniowce (Restaur.) {przych. odch. | 3 | 1 | 4 | 59 | 3 | 24 | |
| 12 | 92 | Sadagóra | 3 | 16 | 5 | 24 | 3 | 54 | |
| 13.5 | 104 | Łużany | — | — | 5 | 31 | 4 | 1 | |
| 15 | 114 | Niepołokowce | — | — | 5 | 57 | 4 | 27 | |
| 16.5 | 125 | Śniatyn-Załużce | — | — | 6 | 19 | 4 | 49 | |
| 18.5 | 141 | Zabłotów | 4 | 10 | 6 | 50 | 5 | 21 | |
| 21 | 161 | Kołomyja (Restauracja) {przych. odch. | — | — | 7 | 23 | 5 | 58 | |
| 23 | 177 | Korszów | 5 | 3 | 8 | — | 6 | 37 | |
| 25.5 | 193 | Ottynia | 5 | 6 | 8 | 15 | 6 | 52 | |
| 28.5 | 216 | Stanisławów (Restaur.) {przych. odch. | — | — | 8 | 53 | 7 | 38 | |
| 30.5 | 231 | Jezupol | 9 | 37 | 8 | 26 | 8 | 26 | |
| 32 | 245 | Halicz | 6 | 28 | 10 | 17 | 9 | 10 | |
| 33.5 | 256 | Bursztyn-Demianów | 6 | 33 | 10 | 37 | 9 | 30 | |
| 35 | 268 | Bukaczowce | 6 | 55 | 11 | 5 | 10 | 7 | |
| 37.5 | 286 | Bortniki | 7 | 16 | 11 | 39 | 10 | 42 | |
| 38.5 | 293 | Chodorów | 7 | 34 | 12 | 4 | 11 | 9 | |
| 40 | 305 | Borynicze | 7 | 55 | 12 | 36 | 11 | 43 | |
| 41 | 313 | Wybranówka | — | — | 1 | 11 | 12 | 18 | |
| 42 | 321 | Bóbrka-Chlebowice | — | — | 1 | 27 | 12 | 34 | |
| 43.5 | 330 | Staresioło | 8 | 32 | 1 | 27 | 12 | 34 | |
| 45.5 | 345 | Sichów | 8 | 54 | 1 | 53 | 1 | 6 | |
| 47 | 356 | Lwów (Restaur.) | — | — | 2 | 13 | 1 | 22 | |
| — | — | Lwów | — | — | 2 | 30 | 1 | 39 | |
| 45 | 342 | Kraków | 9 | 34 | 3 | — | 2 | 8 | |
| 100.5 | 760 | Wiedeń | — | — | 3 | 36 | 2 | 42 | |
| — | — | — | 10 | 13 | 4 | — | 3 | 5 | |
| — | — | — | 11 | 28 | 5 | 5 | 5 | 5 | |
| — | — | — | 7 | 33 | 3 | 18 | 5 | 5 | |
| — | — | — | 4 | 55 | 5 | 5 | 4 | 39 | |

Cyfry obwódka czarną obwiedzione oznaczają godziny nocne, począwszy od godziny 6tej wieczorem do godziny 6tej rano.

Obrót pociągów na kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej regulowany podług czasu Lwowskiego. Średni czas Lwowski wyprzedza czas Prażski o minut 39, średni czas Stanisławowski wyprzedza czas Lwowski: o min.

Wiedeń, w Maju 1874.

2, Kołomyjski o min. 4, Czerniowiecki o min. 8, Suczawski o min. 7.

C. k. upr. Kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

liczności upłynął młodociany wiek naszego Florjana Arkadiusza a umysł jego ognisty i wrażliwy zaczerpnął w tym czasie wysokie pojęcia o sztuce i powołaniu artysty. Wrodzony geniusz zaczął się w nim przebijać już zaraz z początku, kiedy grywał jeszcze „lokajów“, „posłaniec“ „bandytów“ tudzież niższej kategorii „grandów i lordów.“ Natura obdarzyła go fizjognomią znaczącą, czołem wyniosłem, oczyma pełnemi ognia i tragicznym i pewnym „markantem“, jak sam powiada, wyrazem ust. Wszystkie te przymioty, które czytelnik znajdzie uwidocznione w tytułowej rycinie, kwalifikowały Florjana Arkadiusza w wysokim stopniu do fachu ról „amantów i bohaterów“, królemu tu poświęcał się długie lata z wielką korzyścią dla sztuki i niepomiernej sławy dla siebie. Powodzenie jego było istotnie wielkie. Wszędzie, gdzie tylko występował, po wszystkich miasteczkach podolskich, po wszystkich jarmarkach, rozbrzmiewał odgłos sławy jego, a do gazet stołecznych sypały się korespondencje z prowincji, zwiastujące światu jego wielkość, mieniające go „nieporównanym, znakomitym, jednym słowem istnym Dawisonem prowincjonalnym.“ Córki zaś miejscowych aptekarzy, poczmistrzów i rewizorów, a nawet sentymentalne sędzianki, pałały ku niemu okrytą a nieszczęśliwą miłością. Zagrzany tak świetnemi sukcesami, zapragnął zdobyć laury na scenie stołecznej. Nie bez wielkich trudności dopiął w końcu celu swoich marzeń. Wystąpił w stolicy — ale tu — o przewrotności i głupoty ludzka! o zawiście ścigająca zawsze wielkich ludzi! — tu, po raz pierwszy w życiu, spotkało *fiasco* straszliwe. Wygwizdano go a krytyka obeszła się z nim okrutnie.

Z goryczą w sercu, przypisując doznane niepowodzenie tajemnym intrygom stołecznych artystów i nasadzonej przez tychże kląkę tudzież przekupnej krytyce, wyjechał na powrót na prowincję. Ale odtąd poczęła zaćmiewać się jego gwiazda. Stracił głos skutkiem nalogu usprawiedliwionego samem już rodzinnem nazwiskiem Bibulów a w rodzinie tej dziedzicznego, zebrął następnie małą trupe i zbankrutował po kilku miesiącach dyrektorskiej kariery. Skutkiem protekcji został w końcu przyjęty do sceny stołecznej, ale już nie we wzniosłym charakterze „amanta“ ani też „bohatera“, lecz tylko na skromne nie mniej przeto ważne stanowisko „suflera.“ Na tej posadzie oddaje się naprzemiennie dziecinnemu nalogowi przodków i pesymistycznym rozpamiętywaniom nad nowym kierunkiem sztuki i swoją świetną przeszłością. Z czasów kiedy był jeszcze „amantem“ i „bohaterem“ przechował pewien wzniosły i górnolotny sposób wysławiania się, przeplatany często przysłowiem „ani ci gadam, ani ci mówię, tak jest, a nie inaczej.“ Na chętniej obcuje z młodszymi artystami, których traktuje nieco protekcjonalnie i tytułuje „młody artysto“, pozwala im fundować sobie między aktami piwo i rozliczne „sznapsy“, pożyczka od nich pieniądze, obiecując oddać takowe — jak zostanie dyrektorem... Zostać dyrektorem prowincjonalnym jest jego *idée fixe*, które trapi go tem uporczywiej, im mniej przedstawia się prawdopodobieństwo do jej urzeczywistnienia. W poczuciu wewnętrznej swojej wyższości, objawia wielką czolobitność dla dyrektora i wpływowych artystów, zamykając w głębi swojej piersi całą pogardę, jaką czuje dla nich. Jest potajemnym

ŁOSY MIASTA KRAKOWA

Główne wygrane zlr. a. w. 40.000, 35.000, 20.000, 18.000 15.000 i t. d.

Najniższe mygrane zlr. 30.

z główną wygraną zlr. 40.000, sprzedaje

we Lwowie: C. k. uprzyw. akcyjny Bank hipoteczny i filje jego, w Krakowie, Czerniowcach,

Tarnopolu: Galicyjski Bank krajowy i filja jego w Brodach,

w Wiedniu: Bank- und Wechselgeschäft der Nieder-Oesterreichischen Escomptegesellschaft.

4 (12-9)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje we Lwowie i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia
15. lutego 1874 r.

ASYGNACJE KASOWE

- 4½ procentowe płatne w 8 dni po wypowiedzeniu
- 5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
- 5½ procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
- 6 procentowe płatne w 60 dni po wypowiedzeniu
- 6½ procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. lutego 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane o ½% niżej — a mianowicie:

- 5 procentowe od 23 lutego b. r. tylko po 4½%
- 5½ procentowe od 1 marca b. r. tylko po 5%
- 6 procentowe od 15 marca b. r. tylko po 5½%
- 6½ procentowe od 15 kwietnia b. r. tylko po 6%
- 7 procentowe od 15 maja b. r. tylko po 6½%

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14. lutego 1874.

Dyrekcja.

Browar piwny

w Słotwinie (stacja kolei Karola Ludwika) wydaje piwo równające się co do dobroci i mocy wyrobom najbardziej renomowanych browarów, a jest mimo to najtańsze gdyż kosztuje wiadro leżaka (Lager) 6 zlr. 25 ct. a pojedyncze 4 zlr. 50 ct. na miejscu w Słotwinie.

Więksi odbiorcy dostają stosowny rabat.

Zamówienia należy adresować do zarządu browaru w Słotwinie przy Brzesku.

zwolennikiem każdej opozycji i zawsze należy do skrytych mal-kontentów. Pogardza Szekspirem i za najlepsze w świecie sztuki uważa „Rytę Hiszpankę“, „Zaczarowany Flet“ i „Monte Christo“, doradzając takowe każdemu artyście na benefis. W chwilach dobrego humoru opowiada w gronie młodszych artystów o swoich dawnych sukcesach, przeplatając takowe epizodami z swojej kariery artystycznej, opowiadaniem zatargów, jakie miewał z dyrektorami i kolegami a które się zawsze kończyły tryumfem jego i pogębieniem przeciwników. Po kilkunastu „sznapsach“ staje w pozie dramatycznej i zachrypłym głosem z wielką tkliwością wygłasza jaki czuły monolog lub i miłośne zakłęcie — ku wielkiej uciešce młodego andytorjum. To usposobienie tkliwe i romantyczne staje się dla niego nieraz powodem gromów spadających ze strony artystów i dyrektora. Zdarza się bowiem, że suflerując podczas przedstawienia, natrafiwszy na jakiś ustęp czuły, zaczyna sam deklamować w budce, ku wielkiej rozpacz i kłopotowi grającego, któremu do jego natchnienia brakuje słów w roli przepisanych. Na tem kończymy ten krótki rysopis naszego współpracownika, któremu odtąd pozostawiamy głos wolny we wszystkich kwestjach dotyczących sztuki dramatycznej.

Szarady.

I.

Pierwsze karmi dzieci małe
Drugie ze światła powstaje,

A w stanowczej chwili całe
Młodej parze się podaje.

II.

Grecka litera a dalej ton,
Agronom zbiera z całości plon.

III.

Druga przyimek, pierwsza w górach płynie,
Całość: droga, od ciepła słonecznego ginie.

IV.

Pierwsza i wtóra,
Niby szara, bura,
Drugie i trzecie
Znajdziesz w powiecie,
A skoro wszystko odgałniesz
Na całości tytuł wpadniesz.

V.

Dwa słowa głoską złączone
Zakazują pojąć żonę.

Rozwiązanie szarad z N. 20.

I. Rafael. II. Soliter. —

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że ni-wykupione z dniem 28. Lutego 1874 zastawy

Kasy zaliczkowej,

mianowicie :

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 2. Czerwca 1874, o godzinie 1/2 10. przed południem przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

Lwów, 16. Maja 1874.

Dyrekcja.

Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

we

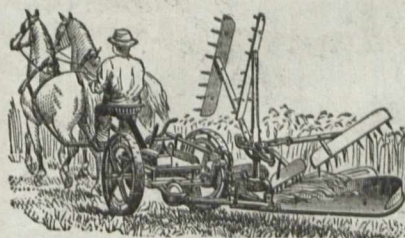
1873/4

LWOWIE

ulica Halicka.

Zlecenia uskuteczniają się natychmiast.

K. BALLABAN



Żniwiarkę kombinowaną i k'siarkę

CHAMPION

wyrobu

WARDER, MITHELL & Comp.

SPRINGFIELD OHIO

utrzymuje na składzie

A. SZELISKI

we Lwowie.

SKŁAD NASION



WILHELMA ADAMA

przy

placu Marjackim.

TANNINA - TERPENTYNA

otrzymana za pomocą pary w fabryce Th. Höhenberga we Wrocławiu, od wielu lat uznana jako doskonały środek przeciw

nerwowym bólom głowy, gośćcowi i REUMATYZMOWI.

Otrzytać można 1 flakon po 75 ct. i 1 złr. 65 ct., we Lwowie w aptece J. Piepesa, w Strójcu w aptece L. Gaertnera, w Tarnowie w aptece J. Reida.

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekty i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Dumka carów północy nad globusem.



GŁOS BISMARCKA: „Myślcie, moi kochani i dumajcie. W końcu wymyślicie i zrobicie to, co w mojej głowie początek weźmie. Nie trzeba im jednak zabawki psuć — niech im się zdaje, że na serjo myślą.”